

**Uroczystość św. Anny,  
główniej patronki diecezji opolskiej  
26 lipca 2020 r.**

**Refleksja**

„Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty” (Ga 4, 4).

Na Górze Świętej Anny ta centralna prawda dziejów zbawienia uwydatnia się w sposób szczególny: „Niewiasta”, która zrodziła Syna Bożego, znajduje się, wraz z tym Synem, w objęciach swojej własnej matki: świętej Anny. Wyraża się to w postaci świętej Anny Samotrzeciej, która w centralnym sanktuarium Śląska i Opolszczyzny, o sto lat zaledwie młodszym od Jasnej Góry, od pięciu stuleci doznaje szczególnej czci - i otoczona jest miłością pokoleń.

Ta miłość i cześć kieruje się w stronę tajemnicy Wcielenia. Wiemy dobrze z Ewangelii świętego Mateusza i świętego Łukasza, że Syn Boży, stając się za sprawą Ducha Świętego człowiekiem w łonie Dziewicy z Nazaretu, ma równocześnie swoją ludzką genealogię. Genealogie ewangelistów wymieniają przede wszystkim męskich przodków Jezusa Chrystusa. W postaci świętej Anny Samotrzeciej uwydatnione jest przede wszystkim macierzyństwo: Matka - i matka Matki. Syn Boży stał się człowiekiem dlatego, że Maryja stała się Jego Matką. Ona sama zaś nauczyła się być matką od swojej matki.

Kult świętej Anny zostaje włączony poprzez genealogię macierzyństwa w samą tajemnicę Wcielenia. Zostaje on wprowadzony do tej „pełni czasów”, która nastąpiła wówczas, gdy „Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z Niewiasty”.

Postać świętej Anny Samotrzeciej uzmysławia nam, jak Syn Boży stał się człowiekiem z Ducha Świętego, a równocześnie poprzez genealogię ludzkich pokoleń. Niech ta postać będzie dla was, drodzy bracia i siostry, stałym źródłem natchnienia w życiu codziennym, w życiu rodzinnym i społecznym. Przekazujcie sobie wzajemnie, z pokolenia na pokolenie, wraz z modlitwą, całe duchowe dziedzictwo życia chrześcijańskiego.

*św. Jan Paweł II*

**Złota myśl tygodnia**

Szczęście, które posiadasz jest jak ziarno; szczęście, które dzielisz - to kwiat (*przysłowie angielskie*).

**Na wesoło**

Modlitwa dziecka:

„Dziadek umarł wczoraj i jest już w drodze do Ciebie. Proszę, bądź dla niego miły, mów nieco głośniej, bo niedosłyszysz i posadź między miłymi paniami, bo wtedy zawsze jest w dobrym humorze”.

Żona do męża:

- Wiesz, kochanie, chciałabym, żebyś kupił samochód, zrobiłabym prawo jazdy, poznalibyśmy świat...
- Ten, czy tamten kochanie?

**Patron tygodnia** – św. Wiktor I, papież – 28 lipca

Wiktor był synem Feliksa i pochodził z cesarsko-rzymskiej Afryki Prokonsularnej; według św. Hieronima - z południowej Italii. Biskupem rzymskim został po św. Eleuteriuszu. Jego pontyfikat trwał 10 lat (189-198).

W Rzymie za czasów Wiktora I już częściej stosowano w liturgii język łaciński, który wypierał grekę. Rozpoczynający się wtedy proces tzw. latynizacji Kościoła przejawiał się w sporze o datę Wielkanocy. Na Wschodzie świętowano dzień zbieżny z datą żydowskiej Paschy, na Zachodzie pamiątkę Zmartwychwstania obchodzono w niedzielę. Wiktor I zaangażował się w ten spór na tyle energicznie, że groziło to odłączeniem się gmin chrześcijańskich Azji Mniejszej od Rzymu. By rozstrzygnąć tę kwestię, Wiktor I zwołał synody, które poparły jego opinię. Tylko biskupi z Azji Mniejszej, kierowani przez Polikratesa, biskupa Efezu, nie zaakceptowali tych ustaleń. Papież wykluczył zatem te gminy - nie tylko ze wspólnoty z Kościołem rzymskim, ale z całego Kościoła. Sytuację załagodził dopiero św. Ireneusz z Lyonu.

Za pontyfikatu Wiktora I wzrósł autorytet biskupa Rzymu, ze względu na sukcesję apostolską. Sukcesję propagował Ireneusz (140-202), biskup Lugdunum (Lyonu), który ustalił także imienną listę biskupów rzymskich, poczynając od Piotra.

Papież występował przeciwko ówczesnym herezjom - gnozie i monarchianizmowi. Bardzo energicznie zajął się sprawą gnostyka, Floryna, którego złożył z urzędu, oraz Teodota - za sprzyjanie herezji monarchianizmu, błędnej nauki odnośnie do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Wykluczył go ze społeczności wiernych.

Euzebiusz z Cezarei i św. Hieronim wspominają, że św. Wiktor zostawił także pisma. Żadne jednak z nich nie ocalało do naszych czasów. Nie wiemy również, jaką śmiercią zakończył życie. „Liber Pontificalis” zwie go męczennikiem. Pochowany został na Watykanie.

**Opowiadanie**

*Wiktoria*

Królowa Wiktoria, wielka monarchini Anglii kochała niezwykle swojego męża Alberta. Nie mógł on, niestety, nosić królewskiego tytułu ani też piastować żadnej ważnej funkcji społecznej. Pomimo wielkiej miłości wybuchały pomiędzy nimi

awantury. Kiedyś po takiej kłótni księżę Albert zamknął się w swojej komnacie. Po krótkiej chwili Wiktoria przełamała się i zapukała do jego drzwi.

- Kto tam? - zapytał Albert.

- Królowa Anglii! - padła odpowiedź.

Drzwi nie otworzyły się, a młoda królowa pukała dalej.

- Kto tam?

- Królowa Anglii!

Cisza. I tak powtarzało się kilkakrotnie. Wreszcie...

- Kto tam?

- Twoja żona, Albercie - odpowiedziała królowa. Drzwi otworzyły się natychmiast.

*Bóg wielokrotnie stukał do ludzkich drzwi.*

- *Kto tam?*

- *To ja, twój Bóg.*

*Drzwi pozostawały jednak nieubłagane zamknięte. Wreszcie...*

- *Kto tam?*

- *To ja, twój Ojciec. Drzwi otwierały się.*

### **Nauczanie papieskie o Eucharystii**

„Należy trzymać się tego, że Sakramenty i Ofiara ołtarza zawierają w sobie wewnętrzną siłę, gdyż są to czynności Chrystusa samego, które łaskę Boskiej Głowy przekazują i rozdzielają członkom Ciała Mistycznego. Jednakże, aby one mogły osiągnąć należyty skutek, nieodzownie musi dołączyć się należyte usposobienie naszej duszy. I tak Paweł Apostoł, o ile chodzi o Eucharystię, upomina: „niechaj tedy doświadcza samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije” (Pius XII).